

Sprawozdanie
Komisji Statutowej
złożone
na III Kongresie
Związków
Zawodowych
podajemy na stronie 2

GAZETA WIELKOPOLSKA

Rok X Wyd. AB

Poznań, wtorek 11 V 1954 r.

Nr 111 (3167)

CZY
TEL
NIK

W Berlinie Polacy
jeszcze prowadzili
Dziś etap
Lipsk — Karl Marxstadt

Naprzód do walki o rozkwit Ojczyzny o szczęście człowieka, o dobrobyt narodu

Apel III Kongresu Związków Zawodowych

Delegaci, wybrani na III Kongres Związków Zawodowych przez 4,5-milionową armię zorganizowanych w związkach robotników i pracowników zwracają się z WEZWANIEM:

DO LUDU PRACY MIAST I WSI,
DO GÓRNIKÓW I HUTNIKÓW,
DO METALOWCÓW I KOLEJARZY,
DO CHEMIKÓW I WŁÓKNIARZY,
DO ROBOTNIKÓW I ROBOTNICZKÓW
WSZYSTKICH ZAWODÓW,
DO ROBOTNIKÓW ROLNYCH I PRACOWNIKÓW HANDELU,
DO MAJSTRÓW I SZTYGARÓW,
DO INŻYNIERÓW I AGRONOMÓW,
DO LEKARZY I NAUCZYCIELI,
DO UCZONYCH I ARTYSTÓW,
DO WSZYSTKICH, KTÓRZY PRACĄ RAK I UMYSŁU BUDUJĄ NOWE ŻYCIE W NASZYM KRAJU.

TOWARZYSZES!

Już od dziesięciu lat sami jesteśmy gospodarzami w Ojczyźnie i nasza jest władza, robotniczo-chłopska.

Już dziesięć lat niestrudzoną pracą, ofiarnym wysiłkiem, dzień po dniu budujemy Polskę dla siebie, nie dla wyzyskiwaczy. Wzrosła dwukrotnie liczebność naszej klasy robotniczej.

Końskie niestannie wpływ polityczny klasy robotniczej, wiernej niezłomnie swym bohater-skim rewolucyjnym tradycjom, i jej produkująca rola w narodzie.

Krzepnie i pogłębia się sojusz robotniczo-chłopski — ostoja naszej władzy ludowej.

Naszych to rąk dzieło — Polska z rumowisk wydzwignęta, Polska tysięcy kominów fabrycznych, nowych hut i kopalni, stoczni i elektrowni, szkół i uniwersytetów.

Na wsi toruje sobie drogę traktor i kombajn; 200 tysięcy zrzeszonych chłopów wyszło już tej wiosny na spółdzielczy siew, po kładzie drogę do lepszego jutra wszystkim chłopom, którzy w znojmym trudzie sięją jeszcze w pojedynkę.

Przeszłości ślad dłoń nasza zmiała, ślad fabrykancko-obszar-niejsz rabunkowej gospodarki.

Panowie spychali Polskę na ostatnie miejsce w Europie — lud pracujący miast i wsi wydzwignął ją na jedno z pierwszych miejsc.

CHWAŁA LUDOWI PRACUJĄCEMU!

W dziesiątą wiosnę Polski Ludowej słuchaliśmy, jak przez wszystkie lata, głos naszej partii, wskazującej II Zjazd, odpowiadającej nam wzmoczoną pracą. Nową falą wezbrało współzawodnictwo w fabrykach i kopalniach, a na wsi chłopcy w przodujących gromadach, szykując się do siewu, mówili: to będzie siew zjazdowy.

Nie ma takiego człowieka pracy, któremu nie zapadłoby głębo-ko w serce uchwały II Zjazdu, wskazujące, że teraz, kiedy dzięki postępowi uprzemysłowienia oparliśmy naszą gospodarkę na mocnych podstawach — pora siębaciej podnosić dobrobyt narodu.

Każdemu z nas partia wskazała drogę, którą winniśmy iść.

Spotkanie ambasadora ZSRR w Polsce z członkami TPP-R

WARSZAWA (PAP)

W siedzibie Zarządu Głównego TPP-R w Warszawie odbyło się spotkanie ambasadora ZSRR w Polsce N. Michajłowa z członkami Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którym wiceprezes ZG TPP-R S. Matuszewski zapoznał ambasadora Michajłowa z pracą i osiągnięciami Towarzystwa.

abyśmy wszyscy razem krzepili sojusz robotników i chłopów, aby klasa robotnicza wydawniej pomagała chłopom, podnosiła ich świadomość obywatelską, aby chłopcy pracujący szybciej podnosili swoją gospodarkę, aby rozwijali spółdzielczość produkcyjną, aby przemysł i rolnictwo produkowały więcej artykułów potrzebnych ludziom do lepszego życia.

Trzeba nam więcej zboża, mięsa, tłuszczu i wszystkiego, co daje gospodarka rolna, ale po to miasto musi dawać wsi więcej nawozów sztucznych, materiałów budowlanych, więcej leśmieszy, traktorów, maszyn rolniczych.

III Kongres Związków Zawodowych zakończył obrady

W dniu 9 maja br. zakończył obrady III Kongres Związków Zawodowych — najwyższe przedstawicielstwo ruchu zawodowego naszego kraju. Delegaci związkowców całej Polski dokonali wyboru naczelnych krajowych władz związkowych oraz uchwalili apel III Kongresu Związków Zawodowych.

Końcowe posiedzenie Kongresu miało uroczysty charakter. Długotrwałą owacją powitali zebrani członkowie Prezydium Kongresu, wśród których znajdują się kierownicy partii i rządu z pierwszym wiceprezesa KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele.

Gorąco również witano: sekretarza generalnego SFZZ Louisa Saillant'a i sekretarza SFZZ Piotra Kozakowa oraz delegację związkowców zagranicznych, uczestniczącą w Kongresie.

Końcowym obradom Kongresu przewodniczył Wiktor Kłosiewicz.

Udzielił on głosu Annie Hyckiej, sekretarzowi ZG Związku Zawodowego Pracowników Kolejnictwa dla złożenia sprawozdania komisji skrutacyjnej o wynikach przeprowadzonych uprzednio przez Kongres wyborów naczelnych władz związkowych. Jak stwierdza sprawozdanie, delegaci na III Kongres Związków Zawodowych wybrali 101 członków Centralnej Rady Związków Zawodowych, 35 zastępców członków CRZZ oraz 9 członków Komisji Rewizyjnej Centralnej Rady Związków Zawodowych i 3 zastępców członków Komisji Rewizyjnej CRZZ.

Delegaci gorąco przyjęli od czytanych przez przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Energetycznego, Zdzisława Wierbińskiego tekst apelu III Kongresu Związków Zawodowych. W głosowaniu apel został przez Kongres jednomyślnie, wśród entuzjastycznych oklasków, przyjęty.

Zebrani w skupieniu wysłuchali przemówienia końcowego, które wygłosił Wiktor Kłosiewicz (tekst przemówienia podajemy na str. 3).

Wzniesione na zakończenie przez mówcę okrzyki na cześć związków zawodowych, wiernego pomocnika partii i władzy ludowej, na cześć Świątwej Federacji Związków Zawodowych, na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o pokój i postęp, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniej siły naszego narodu i na cześć Ludowej Oj-

czyzny. Na maszyny trzeba zaś więcej stali, a na stal trzeba więcej węgla.

Trzeba nam więcej dobrych i pięknych tkanin, obuwia, artykułów codziennego użytku, więcej mieszkań. Ale, chcąc szybciej i lepiej zaspokajać rosnące nasze potrzeby, musimy w tym celu gromadzić środki — pracować wydajniej, oszczędniej, gospodarniej.

Partia przemówiła do nas, do nas, do klasy robotniczej, do chłopów pracujących, do inteligencji zaległa dalsze kroki na drodze do wzrostu naszego dobrobytu i kultury.

Budujemy w walce, bo wróg próbuje przeszkodzić nam w budowie. Niechaj więc mocniej jednoczy się w sojuszu robotnik i chłop! Niech się zwracają szeregi Frontu Narodowego!

Tylko to, co sami wywalczymy, co zdobędziemy gospodarną, rzetelną pracą, będzie podstawą dalszej poprawy naszego życia.

W walce i pracy na czele narodu kroczy klasa robotnicza.

Sila klasy robotniczej — to jej organizacja. Każdy świadczy robotnik wie, że jest współgospodarzem kraju i że współdecyduje o jego losach może tylko przez swą organizację. Taką powszechną organizacją klasy robotniczej są związki zawodowe.

Zadanie ich polega na tym, aby coraz bardziej włączać

Wiktora Kłosiewicza ogłasza zamknięcie obrad III Kongresu Związków Zawodowych.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Delegacja radziecka popiera propozycje w sprawie udziału w konferencji genewskiej przedstawicieli demokratycznych rządów Patet Lao i Khmeru

Oświadczenie ministra Mołotowa

W dniu 8 maja rozpoczęła się dyskusja nad drugim punktem porządku dziennego konferencji genewskiej: sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach.

Zgodnie z osiągniętym uprzednio porozumieniem, na posiedzeniach poświęconych sprawie Indochin przewodniczyć będą kolejno ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i ministrowi spraw zagranicznych Związku Radzieckiego.

Uczestnicy konferencji postanowili, że oficjalnymi językami obrad nad tym zagadnieniem będą języki francuski, rosyjski, angielski i chiński. Postanowiono również, że na posiedzeniach obecni będą tylko uczestnicy konferencji. Prasa informowana będzie w taki sam sposób, jaki przyjęto został podczas obrad nad problemem koreańskim.

Na podstawie osiągniętego uprzednio porozumienia, pierwsze posiedzenie poświęcone sprawie Indochin zajął jako przewodniczący — brytyjski minister spraw zagranicznych A. Eden.

Minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow złożył poniższe oświadczenie:

Panie Przewodniczący, Panowie!

Konferencja nasza przystępuje do omówienia kwestii

Wyścig Pokoju wkroczył na teren Niemieckiej Republiki Demokratycznej, której mieszkańcy entuzjastycznie się nim nie mniej niż Polacy. Podczas przejazdów przez miasta i wsie NRD często padają wypowiedziane z uznaniem nazwiska kolarzy polskich.

Szósty etap Wyścigu Pokoju ze startem w Cottbus i metą w Berlinie (182 km) wygrał Belg — van Meenen przed reprezentantem ZSRR — Niemytowem i Czechosłowakiem Kubrem.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Czechosłowacja. Zaraz po starcie ostrym w Cottbus zainicjował ucieczkę najbardziej zwinny konkurent przodownika wyścigu — Wilczewskiego — Duńczyk Dalggaard, pociągając za sobą Belgę Kerkhovea, Trefflicha (NRD) oraz trzech Polaków — Grabowskiego, Kłabińskiego i Królaka. Szóstka ta zdobyła wkrótce ok. półtorej minuty przewagi nad dużą grupą kolarzy, w której je chwał m.in. Wilczewski. Ucieczka została jednak wkrótce zlikwidowana dzięki dobrej taktyce jadących w czołówce Polaków.

W momencie kiedy obie grupy połączyły się, wyskoczył do przodu Wilczewski, a za nim Grabowski i Królak, Czechosłowacy: Rużiczka, Vesely i Kubr. Holendrzy: Pauw i Broek, Niemcy (ZSRR), Trefflich (NRD) oraz nasz rodak z Francji — Pawlisak. Dalggaard, zmęczony poprzednią ucieczką, w której był głównym motorem, nie był już w stanie dołączyć się do tej 11-osobowej grupy.

Obserwujemy teraz wspaniałą jazdę Wilczewskiego i Niemytowa. Obaj kolarze jadą doskonale i narzucają bardzo ostre tempo, dzięki czemu czołówka mija miejscowość Guben (37 km) z dwuminutową przewagą nad następną grupą, a w miejscowości Fuerstenberg (61 km) ma już prawie 4 km przewagi. Sytuacja staje się dla naszej drużyny bardzo pomyślna. W czołówce jedzie bowiem trzech Polaków, nie ma w niej natomiast ani jednego Belgę i Duńczyka.

Lotny finisz w Frankfurcie (92 km) wygrał Vesely. Czterominutowa przewaga czołówki za niepokoila jednak pozostałych kolarzy. Wkrótce też Duńczyk i Belgowie zorganizowali pościg. Z głównej grupy ruszyli ostro do przodu dwaj Duńczycy: Dalggaard i Hansen i dwaj Belgowie — Verplaets i van Meenen. Czwórka ta, jadąc z szybkością ok. 45 km na godz., rozpoczęła emocjonujący pościg, do którego dołącza się wkrótce jeszcze 7 kolarzy: Holendrzy — Rusman i de Groot, Matwiejew (ZSRR).

Schur i Schulz (NRD), Krivka (CSR) i Polak — Kłabiński.

Wjeżdżamy do Berlina. Miasto to robi dziś na przybywających don po raz pierwszy, specjalne wrażenie. Odświętne wyglądające ulice wschodniego sektora, wspaniała Stalinallee, tłumy rozradowanych mieszkan-ców, słowa: „Freundschaft“ i „Frieden“ są radosną różnicą, jaka dzieli tę część miasta od sektorów zachodnich.

Tłumy berlińczyków są świadkami zlikwidowania ucieczki. Wśród gęstych szpalerów mieszkańców stolicy NRD, którzy gorąco witają uczestników Wyścigu Pokoju, jedzie teraz 22-osobowa czołówka. Wśród kandydatów do zwycięstwa jest 4 Polaków. Niestety, nasi reprezentanci mają pecha, bo kiedy do mety pozostało już tylko około 1.000 m. jadący na czele grupy Wilczewski i Kłabiński, przewracają się na jezdni.

Tymczasem wśród niebывalego entuzjazmu 60 tys. widzów, zebranych na stadionie im. Waltera Ubrichta, czołówka wjeżdża na stadion.

W bramie pierwszy jest van Meenen, a tuż za nim kolarz w czerwonej koszulce. Jest nim reprezentant ZSRR — Niemytow. Van Meenen odpięła atak Niemytowa na bieżni stadionu i kończy zwycięstwo VI etapu. Kilka metrów za tą dwójką mija samotnie linię mety Czechosłowak Kubr, a po kilkunastu sekundach na czele grupy przyjeżdża Belg — Verplaets, który zajmuje 4 miejsce. W grupie tej są również: Królak i Grabowski, a w chwili potem kończy samotnie etap Kłabiński. Z około jed nonimutową stratą do zwycięzcy przyjechał na metę Wilczewski, utrzymując złotą koszulkę przodownika wyścigu. Drużyna polska utrzymała również przodownictwo w klasyfikacji zespołowej.

WYNIKI INDYWIDUALNE VI ETAPU

1. van Meenen (Belgia) 5.04.27
2. Niemytow (ZSRR) 5.05.27
3. Kubr (CSR) 5.05.30
4. Verplaets (Belgia) 5.05.30
5. Trefflich (NRD) 5.05.30
6. Vesely (CSR) 5.05.30
7. Matwiejew (ZSRR) 5.05.30
8. Rużiczka (CSR) 5.05.30
9. Dalggaard (Dania) 5.05.43
10. Hansen (Dania) 5.05.43
11. Grabowski 5.05.43
12. Królak 5.05.43
13. Kłabiński 5.05.58
22. Wilczewski 5.06.46
49. Lasak 5.22.14
53. Hadasik 5.22.19

DRUŻYNOWE

1. CSR 15.16.50
2. NRD 15.17.09
3. Holandia 15.17.24
4. Polska 15.23.05
5. Belgia 15.23.38
6. ZSRR 15.23.38
7. Dania 15.23.57
8. Francja 15.37.33
9. Anglia 15.37.33
10. Bułgaria 15.43.57
11. Rumunia 15.52.08
12. Polonia Francuska 15.54.44
13. Szwecja 16.05.29
14. Finlandia 16.33.00
15. Węgry 16.48.43
16. Norwegia 17.11.38
17. Albania 18.14.59

WYNIKI INDYWIDUALNE PO VI ETAPACH

1. WILCZEWSKI (POLSKA) 24.17.16
2. Dalggaard (Dania) 24.48.31
3. Brook (Holandia) 24.51.06
4. van Meenen (Belgia) 24.52.21
5. KŁABIŃSKI (POLSKA) 24.52.45
6. Rusman (Holandia) 24.54.33
7. Hansen (Dania) 24.54.40
8. de Groot (Holandia) 24.54.55
9. Rużiczka (CSR) 24.56.03
10. KRÓLAK (POLSKA) 24.57.54
11. GRABOWSKI (POLSKA) 24.58.07
12. Nachtagal (CSR) 24.59.35
13. van der Lyke (Holandia) 25.00.26
43. LASAK (POLSKA) 25.28.45
55. HADASIK (POLSKA) 25.59.33

DRUŻYNOWE PO VI ETAPACH

1. POLSKA 74.27.04
2. Holandia 74.35.20
3. CSR 74.36.38
4. Dania 74.38.57
5. Belgia 74.41.00
6. ZSRR 74.56.55
7. Anglia 75.13.25
8. NRD 75.33.51
9. Francja 75.37.40
10. Bułgaria 76.06.22

Na starcie VI etapu nie stanął Bułgar — Georgiew.

Wycofali się:

Austriacy: Andre i Diermeier, Albańczycy — Shaba, Bułgar — D. mitrow, Duńczyk — D. deriksen oraz nasz rodak z Francji — Radowicz.

Przebiegła szybkość zwycięzcy etapu — 35,8 km na godz.

(Ciąg dalszy na str. 6)

Sprawozdanie Komisji Statutowej złożone na III Kongresie Związków Zawodowych przez przewodniczącego Komisji Statutowej sekretarza CRZZ Stanisława Stachacza w dniu 8. V. 1954 r.

(Skrót)

Komisja statutowa przedkłada Kongresowi projekt zmian i uzupełnień w statucie zrzeszenia związków zawodowych. Zmiany te i uzupełnienia wynikają z potrzeb rozwojowych ruchu zawodowego na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego w Polsce.

W toku walki o wykonanie zadań budownictwa socjalistycznego, o rozwój współzawodnictwa pracy, o poprawę warunków pracy, życia i wypoczynku robotników i pracowników umysłowych wzrosła rola związków zawodowych, zwiększyła się ich odpowiedzialność, rozszerzył się znacznie zakres ich pracy.

Dziś, po II Zjeździe PZPR, który jasno wytyczył dalszą drogę walki o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego i stałe podnoszenie stopy życiowej ludzi pracy, przed ruchem zawodowym stanęły jeszcze bardziej odpowiedzialne zadania wymagające ulepszenia pracy związków zawodowych, przebudowy naszej pracy w wielu dziedzinach, zgodnie z potrzebami mobilizacji wszelkich środków dla poprawy warunków pracy i życia klasy robotniczej.

Zmiany w życiu kraju oraz nowe, szersze obowiązki związków zawodowych nie mogą nie znaleźć swego odzwierciedlenia w statucie, związków zawodowych, który określa nasze podstawowe zadania i ustala normy życia związkowego.

Wstęp do statutu mówi w sposób zwarty o podstawowych zdobyciach polskiej klasy robotniczej, o miejscu i zadaniach związków zawodowych w budowie nowego ustroju. Projekt statutu podkreśla charakter naszego państwa oraz główny cel polityki władzy ludowej. Wstęp do statutu głosi:

„Państwo nasze, w którym pełnoprawnym gospodarzem jest wyzwolony od wyzysku i wszelkiego ucisku lud pracujący, wyraża najwyżej interesy wspólne interesy mas pracujących miast i wsi. Polityka władzy ludowej zmierza do zapewnienia stałego wzrostu dobrobytu i kultury klasy robotniczej i całego ludu pracującego drogą nieustannego rozwoju produkcji socjalistycznej na bazie coraz doskonalszej techniki”.

Wstęp do statutu jasno określa rolę pracy w Polsce Ludowej, jak również wymienia podstawowe zdobycze i prawa polskiego ludu pracującego, utrwalone w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stwierdzając:

„Robotnicy, chłopcy i inteligenci pracują nie dla wyzyskiwaczy, jak to się działo przy kapitalizmie, lecz dla siebie, dla rozwoju swej Ojczyzny. Praca stała się prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. Przez coraz wydajniejszą i lepszą pracę, przez socjalistyczne współzawodnictwo lud pracujący miast i wsi wzmacnia siłę i potęgę Ojczyzny, pomaża własność społeczną, podnosi swój dobrobyt i przyspiesza całkowicie i rzeczywistnie socjalizm”.

Projekt statutu stwierdza fakt, decydujący o całym życiu związkowym, że związki zawodowe działają i rozwijają się pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wstęp do statutu formułuje to w sposób następujący:

„Związki zawodowe realizują swoje zadania pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, awangardy klasy robotniczej, przewodniej siły narodu polskiego”.

Określając podstawowe funkcje związków zawodowych, projekt statutu mocniej, niż to było w dotychczas obowiązującym statucie, wypukla polityczną rolę związków zawodowych.

„Związki zawodowe walczą o umocnienie państwa ludo-

wego i ustroju demokracji ludowej, organizują robotników i inteligencję do czynnego udziału w rządzeniu krajem, uczestniczą aktywnie w wyborach organów władzy ludowej, wychowują masy pracujące na świadomych i aktywnych budowniczych socjalizmu — są szkołą gospodarowania i rządzenia, szkołą budowy nowego życia”.

Następnie wstęp do statutu wylicza w sposób bardziej dokładny i odpowiadający naszym zadaniom na obecnym etapie zadania związków zawodowych w dziedzinie walki o plan, o stałą poprawę warunków życiowych klasy robotniczej, warunków pracy i płacy, warunków bytu i potrzeb społecznych, wychowania socjalistycznego i kultury, sojuszu robotniczo-chłopskiego i umocnienia solidarności międzynarodowej.

Podkreślić tu należy, że wstęp do statutu wyraźnie stwierdza, iż związki zawodowe uczestniczą w rozstrzygnięciu sporów między administracją a pracownikami, przejmują kierownictwo inspekcji pracy i zarząd sprawami ubezpieczeń społecznych.

Komisja statutowa uznała za potrzebne dodać we wstępie do statutu punkt dotyczący opieki nad młodzieżą, podnoszenia jej kwalifikacji zawodowych i poziomu kulturalnego, ze względu na wagę tego problemu.

W pierwszym rozdziale statutu, mówiącym o prawach i obowiązkach członka związku zawodowego projekt statutu wypukla uprawnienia członka związku zawodowego. Uprawnienia te formułuje punkt 4:

„Członek związku zawodowego posiada następujące uprawnienia:

a) korzysta z wczasowych domów wypoczynkowych, otrzymuje w pierwszej kolejności skierowania do sanatoriów i uzdrowisk,

b) korzysta w pierwszej kolejności z urządzeń opieki nad matką i dzieckiem, jak żłobki, przedszkola, kolonie letnie, prewatoria itp.,

c) otrzymuje w zależności od stażu związkowego bezwrotny zasiłek w ustalonej wysokości, w przypadkach: naradzin dziecka oraz w określonych wypadkach losowych,

d) może być członkiem kasy zapomogowo-pożyczkowej,

e) korzysta z urządzeń kulturalnych, sportowych i turystycznych, prowadzonych przez związki zawodowe,

f) korzysta z bezpłatnych porad prawnych, udzielanych przez organa związku.

Koniecznym warunkiem realizacji przez związki zawodowe tych uprawnień jest płacenie przez członków związku składek wg ustalonej skali, której podstawą jest jeden procent od miesięcznego zarobku.

Administracyjne ściąganie składek zostało uchwałą CRZZ zakazane i naszym obowiązkiem jest stanowcze zwalczanie wszelkich prób powrotu do tych metod.

W tym celu komisja statutowa wniosła poprawkę do projektu statutu w punkcie 39.

Tym większa odpowiedzialność spada na aktyw związkowy, który powinien zapewnić przez należytą pracę wyjaśniającą regularne wpłacanie składek członkowskich.

Wyjaśnienie wymaga sprawa bezzwrotnych zasiłków, o której mowa w punkcie 4 lit. c). Kierując się dążeniem do jak najbardziej celowego wykorzystania znacznych funduszy, uzyskiwanych ze składek członkowskich oraz troską o członka związku, projekt statutu przewiduje, że część tych funduszy przeznaczone będzie na bezzwrotne zasiłki, które w różnych sytuacjach życiowych stanowią istotną pomoc dla robotników i pracowników oraz ich rodzin.

Wypłatę zasiłków będzie uzależniona od regularnego

wpłacania składek w ustalonej wysokości przez członka związku zawodowego i będzie uwarunkowana nieprzerwanym stażem związkowym. Warunkiem uzyskania świadczenia będzie co najmniej trzyletni staż związkowy i regularne opłacanie przez ten okres składek w ustalonej wysokości.

Związek zawodowy jest organizacją mas pracujących, przez masę wyłonioną, kontrolowaną i kierowaną.

Każdy robotnik i pracownik posiada w swym związku obronę, czuwającego nad przestrzeganiem jego uprawnień i należnych mu, przez państwo ludowe gwarantowanych, warunków pracy i płacy. Każdy robotnik i pracownik posiada w swym związku organizatora i pomocnika w jego dążeniu do osiągnięcia lepszych wyników pracy, do podniesienia wydajności pracy, do zdobycia wyższych kwalifikacji i wyższych zarobków. Każdy robotnik i pracownik ma w swoim związku organizację, która troszczy się o jego sprawy codienne, o jego byt, o jego wypoczynek i zdrowie, o zaspokajanie jego potrzeb kulturalnych.

Z uprawnieniami członka związku wiąże się nierozdzielnie jego obowiązki. Bez obowiązku nie ma prawa. Projekt statutu uzupełnia dotychczasowe obowiązki członka związku zawodowego przez dwa ważne wymogi, odpowiadające najżywniejszym interesom mas pracujących i naszego państwa: „walczyć z przejawami marnotrawstwa i brakami w pracy” i „stałe podnosić swoje kwalifikacje zawodowe”. Oba te wymagania wobec członka związku wynikają z potrzeby nieustannej walki o wzrost wydajności pracy i oszczędne gospodarowanie, bez czego nie może być mowy o wygospodarowaniu środków niezbędnych dla stałego podnoszenia poziomu życiowego mas.

W drugim rozdziale statutu, omawiającym strukturę organizacyjną związków zawodowych, projekt statutu wprowadza szereg ulepszeń, ulepszeń i bardziej konkretnych sformułowań zasad demokracji wewnątrz-związkowej.

Podkreślona została konieczność przestrzegania zasady kolegalności w kierowaniu pracą związkową oraz obowiązek rozwijania krytyki i samokrytyki przez wszystkie władze związkowe. Zasada kolegalności, która obowiązywała również dotychczas, aczkolwiek nie była podkreślana w statucie, jest w praktyce niejednokrotnie naruszana. Podkreślając konieczność przestrzegania kolegalności, postawmy przed sobą zadanie dokonania zwrotu w tej dziedzinie i takiego organizowania pracy, instancji, aby brały w niej czynny udział wszyscy jej członkowie.

Zasadę demokratycznego centralizmu wprowadzone zostały w rezultacie uchwał II Kongresu Związków Zawodowych. Jednakże trzeba stwierdzić, że wiele organów związkowych w praktyce nie realizuje konsekwentnie tych zasad. Mam na myśli przede wszystkim sprawę odpowiedzialności organów związkowych przed masami, przed członkami związku, którzy ten organ demokratycznie wybrali.

Stanowczo zbyt słaba jest więź organów związkowych z masami, bardzo rzadko rady zakładowe i wyższe instancje związkowe składają sprawozdania ze swej działalności przed masami.

Wprowadzenie w życie zasad demokratycznego centralizmu wymaga przede wszystkim zwiększenia udziału mas w pracy związkowej, zwiększenia udziału aktywnego społecznego w tej pracy i większej kontroli organów

związkowych ze strony członków, wymaga umacniania codziennej więzi z masami.

W trzecim rozdziale statutu omawiającym strukturę i uprawnienia naczelnych władz związków zawodowych projekt statutu stwierdza rozszerzenie uprawnień Centralnej Rady Związków Zawodowych zgodnie z nowymi zadaniami, które stanęły przed związkami na obecnym etapie. A więc przede wszystkim należy podkreślić, że CRZZ „kieruje inspekcją pracy” i że „zarządza ubezpieczeniami społecznymi”, co zgodnie z uchwałą KC PZPR będzie w bieżącym roku zrealizowane.

Należy również podkreślić wzrost roli związków zawodowych w sprawach ustawodawstwa pracy zarówno w zakresie inicjatywy ustawodawczej, jak i wyjaśnienia zastosowania obowiązujących przepisów.

Należy również podkreślić większą odpowiedzialność naczelniej instancji związkowej za udział związków w realizacji planów gospodarczych, za ich pracę w zakresie zaspokajania potrzeb kulturalno-bytowych robotników i pracowników umysłowych, jak również odpowiedzialność za szkolenie kadr związkowych.

Projekt wprowadza do statutu nowe rozdziały: czwarty omawiający organizację i zadania najwyższych władz związku zawodowego, szósty — omawiający organizację i zadania okręgowych i oddziałowych zarządów związku zawodowego oraz poważnie rozszerza rozdział siódmy o pracę zakładowych organizacji związkowych.

Należy tu stwierdzić, że praca wielu instancji związkowych wykazuje jeszcze szereg braków i nacechowań jest wciąż metodami biurokratycznymi. Bardzo wiele podejmowanych uchwał pozostaje na papierze wskutek nadzwyczaj słabej kontroli wykonania.

Jasne określenie zadań instancji związkowych i przeniesienie punktu ciężkości w ich pracy w dół, do zakładów, przez poświęcanie głównego wysiłku organizowania pracy związkowej i załatwieniu spraw wysuwanych przez życie, przyczyni się do ulepszenia całej działalności związków zawodowych.

W piątym rozdziale statutu omawiającym organizację i zadania wojewódzkich rad związków zawodowych projekt statutu wprowadza szereg istotnych zmian i uzupełnień.

Projekt przewiduje skrócenie ze statutu powiatowych rad związków zawodowych, gdyż okazały się one w praktyce zbędne i zostały zlikwidowane na mocy uchwały CRZZ.

Dotychczasową nazwę „Okręgowe Rady Związków Zawodowych” zastępuje się nazwą „Wojewódzkie Rady Związków Zawodowych”, gdyż odpowiada to zarówno funkcjom, jak i ogólnie przyjętym terminom w życiu organizacyjnym i politycznym kraju. Rozszerza się obowiązki i odpowiedzialność WRZZ za całokształt pracy związkowej na ich terenie.

WRZZ, jako terenowe organy ruchu zawodowego, powołane są do współdziałania z radami narodowymi i organami gospodarczymi w zakresie planowania i wykonawstwa budownictwa mieszkaniowego, socjalnego i kulturalnego, uśprawnienia handlu i usług, rozbudowy urządzeń komunalnych, ochrony zdrowia, w organizowaniu wypoczynku wiatycznego itd.

WRZZ powinny organizować związki zawodowe dla czynnego udziału w życiu politycznym swego województwa, w wyborach do organów władzy ludowej i w masowych kampaniach politycznych.

Niezmierznie ważną funkcją WRZZ powinna być, obok przeprowadzania akcji międzyzwiązkowych i koordynacji działalności związków na ich terenie, kontrola wykonania uchwał CRZZ.

W siódmym rozdziale statutu omawiającym organizację i zadania zakładowych organizacji związkowych projekt statutu wprowadza szereg zmian, wynikających przede wszystkim ze wzrostu roli i znaczenia podstawowego ogniw związków zawodowych, jakim jest rada zakładowa oraz z faktów znacznego wzbogacenia form organizacyjnych działalności związkowej w zakładzie pracy.

Do obowiązków rady zakładowej (miejscowej), jako kierownictwa zakładowej organizacji związkowej, należy organizowanie produkcyjnej aktywności załogi, umacnianie socjalistycznej dyscypliny pracy, rozwijanie współzawodnictwa socjalistycznego i nowatorstwa, walka o wzrost wydajności pracy, o oszczędność i wysoką jakość produkcji, podnoszenie kwalifikacji załogi, organizowanie szkolenia wewnątrzzakładowego wspólnie z administracją itd.

Do obowiązków rady zakładowej należy czuwanie nad prawidłowym stosowaniem norm pracy, nad prawidłowym obliczaniem płacy i zapewnieniem sprawnego działania komisji rozjemczych, które obecnie powstają w całym kraju.

Do obowiązków rady zakładowej należy stała troska o poprawę ochrony pracy i kierowanie społeczną inspekcją pracy.

Do obowiązków rady zakładowej należy codzienna troska o zaspokajanie potrzeb socjalno-bytowych, o celowe wykorzystanie funduszy na te cele, o słuszną gospodarkę mieszkaniową oraz krzewienie socjalistycznej ideologii, organizowanie kulturalnego życia załogi, rozwijanie kultury fizycznej.

Do obowiązków rady zakładowej należy też pełnienie marnotrawstwa i biurokratyzmu, rozwijanie krytyki i samokrytyki, wychowywanie członków związków w nieprzejednanej walce z wszelkimi brakami i zaniedbaniami, budzenie czujności załogi wobec wszelkich prób działalności wroga klasowego.

Do obowiązków rady zakładowej należy organizowanie

ruchu łączności załogi ze wsią i opieką nad robotnikami, dojeżdżającymi ze wsi. Rada zakładowa powinna organizować wszystkich robotników i pracowników w szeregach związku, zbierać składek członkowskie i celowo gospodarować funduszami związkowymi.

Ważnym zadaniem rad zakładowych w zakładach produkcyjnych staje się zawieranie zakładowej umowy zbiorowej oraz dopilnowanie jej wykonywania przez załogę i administrację zakładu pracy.

Realizacja tych wielostronnych zadań wymaga zorganizowania wokół rady zakładowej i uruchomienia we wszystkich dziedzinach życia związkowego jak najliczniejszego aktywnego społecznego. O życiu zakładowej organizacji związkowej decydować będzie aktywność najniższego podstawowego ogniw, jakim jest grupa związkowa. Praca grupy związkowej zależy w dużym stopniu od tego, kogo wysunie ona na czoło, od meza zaufania. Maż zaufania, to najważniejsza postać w życiu związkowym. Od jego inicjatywy i umiejętności organizowania ludzi, od jego wpływu na członków grupy związkowej, od jego troski o potrzeby bytowe i kulturalne swych towarzyszy zależy czy organizacja zawodowa wypełni swe obowiązki wobec załogi.

Do projektu statutu, prócz poprawek wyżej omówionych już przeze mnie, zgłoszono szereg innych poprawek. Wszystkie poprawki i uwagi, zgłoszone przez towarzyszy delegatów, zostały przez komisję statutową dokładnie rozpatrzone i przedyskutowane. Poważną część zgłoszonych poprawek została przez komisję statutową uznana za słuszną.

Komisja statutowa przedkładając Kongresowi projekt statutu oraz proponowane zmiany i uzupełnienia w projekcie jest przekonana, że nowy statut przyczyni się do ulepszenia całej pracy związkowej i pomoże nam lepiej spełniać nasze obowiązki wobec klasy robotniczej i sprawy socjalizmu.

III Kongres Związków Zawodowych uchwalił nowy projekt statutu (Czwarty dzień obrad)

WARSZAWA (PAP)

8 bm. w czwartym dniu obrad III Kongresu Związków Zawodowych w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatem przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłosewicza oraz sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Przedpołudniowym obradom Kongresu przewodniczył kierownik wydziału pracy i płacy CRZZ — Alojzy Firganek.

Po przerwie obiadowej przewodnictwo obrad objął Stefan Ciołkowski, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników.

Po licznych wypowiedziach delegatów oraz wysłuchaniu przemówień gości z zagranicy, przewodniczący obrad komunikuje, wśród burzliwych oklasków zebranych, iż Prezydium Kongresu otrzymało wiele depesz i listów z pozdrowieniami od ludzi pracy z zagranicy i całego kraju. Podaje on następnie do wiadomości, że wpłynął wniosek o zamknięcie dyskusji, w której wzięło już dotychczas udział 40 delegatów. Wniosek został przyjęty.

Kongres w głosowaniu jednomyślnie przyjmuje następującą uchwałę:

I III Kongres Związków Zawodowych postanawia zatwierdzić sprawozdanie Centralnej Rady Związków Zawodowych.

III Kongres Związków Zawodowych postanawia przyjąć za wytyczne dalszej działalności zwią-

ków zawodowych uchwałę Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o pracy związków zawodowych oraz zadania wynikające z referatu sprawozdawczego tow. Kłosewicza.

2 III Kongres Związków Zawodowych postanawia zatwierdzić sprawozdanie komisji rewizyjnej Centralnej Rady Związków Zawodowych.

3 III Kongres Związków Zawodowych postanawia przyjąć projekt statutu zrzeszenia związków zawodowych wraz z wnioskami zgłoszonymi przez komisję statutową III Kongresu.

Przewodniczący obrad komunikuje następnie delegatom, że w związku z protestem zgłoszonym przez pracowników Zw. Zaw. Żegluga, domagającym się jak najszybszego zwolnienia załogi, zagrabionego przez czangkajskich piratów statku „Praca”. Prezydium Kongresu w tej sprawie zwróciło się do Światowej Federacji Związków Zawodowych i sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Następnie ogłoszona została przerwa w obradach do 9 bm.

W ciężkim smutku i żalu pograżona
rodzina

Poznań, Wawrzyńca 46. 26859g



Na zdjęciu: kolarze wpadają na most graniczny w Zgorzelcu.

CAF —
fot. Baranowski

Poznań na drugim miejscu

Masowy udział sportowców w ZMP-owskich Kolarskich Raidach Pokoju

Tegoroczne, tradycyjne ZMP-owskie Raidy Kolarskie, do których młodzież stanęła z wielkim zapalem — były imprezą naprawdę masową. W Wielkopolsce uczestniczyło w raidach ponad 19 tysięcy zawodników (prawie o 10 tysięcy więcej niż w 1953 roku). Okręg poznański wysunął się tą liczbą na drugie miejsce w skali ogólnopolskiej przed Stalinogrodem. Dane powyższe są jeszcze nie ostateczne, gdyż obejmują 24 powiaty i należy się liczyć, że udział kolarzy był znaczniejszy.

Piękna, słoneczna pogoda znakomicie sprzyjała raidom. Wzdłuż tras raidu gromadziły się tłumy publiczności, obserwując zawodników ubranych w różnokolorowe kostiumy sportowe. Większość startujących pięknie udekorowała rowery, a niemal wszyscy posiadali proporzki o barwach narodowych oraz swych zrzeszeń.

W Poznaniu było pięć punktów docelowych. Około pięćset kolarzy zgromadziło się na starcie w szkole przy ul. Jarochowskiego. Liczne przybyły również raidowcy Śródmieścia. Ze startu spod Stoków Cytańskich i z pozostałych punktów wyruszyły w odstępach półminutowych przeważnie zespoły pięciosobowe, każdy pod kierownictwem swego kapitana, oznaczonego numerem porządkowym.

W raidach na terenie Poznania wzięło udział około 300 dru-

żyn. Tłumnie stanęli m. in. zawodnicy Kalisza z 413 drużynami, liczącymi około 2400 osób.

W Zielonej Górze w raidach uczestniczyło 1151 drużyn z 5355 kolarzami. (p)

Po słabej grze piłkarzy

Poznań — Opołe 1:0

Nieciekawym piłkarskim meczem towarzyskim rozegrany na boisku dębickim między reprezentacjami Poznania (Kolejarz) i Opoła (Budowlani, wzmocnieni kilkoma innymi zawodnikami) zakończył się zwycięstwem gospodarzy 1:0.

Jedyną bramkę meczu zdobył w 6 min. gry dalekim strzałem Kajdasz. Winę za nią ponosi bramkarz gości, który wypuścił piłkę z ręki i pozwolił jej potoczyć się do bramki.

W zespole Poznania na uznanie zasługują Słoma i Szafczyk oraz bramkarz — Krzysztof, zaś u opolan środkowy obrońca — Kania unicestwiający ataki Anioły i Kajdasza.

Pierwsze mecze z siatkarzami Bułgarii

Międzynarodowe spotkanie w siatkówce kobiet na stadionie Ogniwa w Lublinie między drużynami Warszawy i Sofii zakończyło się zwycięstwem 3:1 dla Bułgarek. Dopiero w trzecim secie drużyna warszawska zagrała lepiej, jednak nie zdołała już nadrobić utraconych punktów.

Drużyny męskie rozegrały tylko 2 sety, pierwszy wygrali Bułgarzy 17:15, a drugi przystanie 14:12 przerwano z powodu ulewnego deszczu.

Remis w Lipsku

Przed przybyciem kolarzy na metę VII etapu Wyścigu Pokoju, odbył się w Lipsku mecz piłkarski, w którym reprezentacja Śląska zremisowała z reprezentacją Saksonii 1:1. Po zmianie pół, gospodarze zdobyli w 51 minucie gry prowadzenie, a w 6 minut później stan meczu wyrównał Kempny, który zastąpił Piechaczka.

Remis w Lipsku

Przed przybyciem kolarzy na metę VII etapu Wyścigu Pokoju, odbył się w Lipsku mecz piłkarski, w którym reprezentacja Śląska zremisowała z reprezentacją Saksonii 1:1. Po zmianie pół, gospodarze zdobyli w 51 minucie gry prowadzenie, a w 6 minut później stan meczu wyrównał Kempny, który zastąpił Piechaczka.

GŁOS SPORTOWY



Trzy przesiadki Wilczewskiego

Przodownictwo w wyścigu objął Dalgaard Drużynowo prowadzi Czechosłowacja

VII etap Kolarskiego Wyścigu Pokoju na trasie Berlin — Lipsk (204 km) wygrał Czechosłowak Vesely w czasie 5.33.23 przed Picot (Francja), Królakiem (Polska), Rużiczka (Czechosłowacja) i Niemytowem (ZSRR). Zwycięstwo etapowe przypadło Czechosłowakom.

Wilczewski stracił żółtą koszulkę przodownika wyścigu, a drużyna polska pierwsze miejsce. Przodownikiem wyścigu został Duńczyk — Dalgaard, który był siódmym na etapie Berlin — Lipsk, drużynowo prowadzenie objęli Czechosłowacy.

Przesiadki Wilczewskiego i kontuzja Grabowskiego

Na 32 km, po starcie nastąpiło zdarzenie, wskutek którego najbardziej ucierpiał nasz najmłodszy reprezentant Grabowski. Dosiadł on co prawda rower, jednak po przejechaniu 30 km musiał się wycofać z wyścigu. Niemniej niepowodzenia przesładowały przodownika wyścigu — Wilczewskiego. Na 70 km wywrócił się 7 kolarzy, a wśród nich Wilczewski. Po otrzymaniu roweru przodownik szybko doszedł do grupy. Nie było w niej już jednak jego najgroźniejszego rywala — Dalgaarda. Uciekł on — wspomagany przez swego rodaka — Ostergaardena, pociągając za sobą reprezentanta ZSRR — Niemytowa oraz Władysława Kłabińskiego i Duńczyka — Hansena. Piątka ta szybko zdobyła minutę przewagi nad główną grupą, w której ponownie zabrakło Wilczewskiego. Musiał on po raz drugi zmienić rower, lecz szybko dogonił swą grupę. Na 40 km przed metą Wilczewski po raz trzeci zmienił ro-

wer. Jego ambitna i samotna pogoń nie dała już jednak pozytywnego rezultatu.

W pobliżu mety

W grupie czołowej następują zmiany. Do czołówki doszedł Belg — van Meenen, Czechosłowacy: Vesely, Rużiczka i Krivka, Francuz — Picot oraz Królak. Odpadł natomiast Kłabiński na skutek defektu. Dobrze jadący Hadasik musiał zmienić gumę. Tak więc w czołówce mamy Królaka, a w głównej grupie tylko Łasaka. 30 km przed metą uciekinierzy mają około 5 minut przewagi. Na ulicach Lipska Niemytow zwiększa szybkość i inicjuje ucieczkę.

Pierwszy wpada na bieżnię Rużiczka, a tuż za nim: Picot, Vesely i Królak. Na ostatnich metrach wychodzi jednak do przodu Vesely, który jako pierwszy mija linię mety o gumę przed Picotem i Królakiem. Rużiczka spada na czwarte miejsce, mając tuż za sobą Niemytowa, van Meenena, Dalgaarda, Krivkę i Ostergaardena.

Dopiero po 2,5 min. kończą wyścig: Belg — Kerkhoven, Edward Kłabiński, Duńczyk — Pedersen oraz Belg — Boeck. 3,5 min. za czołówką wpada duża grupa kolarzy, w której najszerszy jest Schur. Łasak — drugi z Polaków, jest na mecie 16. Kilka minut za nim kończy bieg Władysław Kłabiński. Cztery Polak — Hadasik wprowadza na stadion po około 9 min. długi wąż kolarzy. Nareszcie przybywa też Wilczewski.

OFICJALNE WYNIKI VII ETAPU

INDYWIDUALNE	
1. Vesely (CSR)	5.32.23
2. Picot (Francja)	5.33.28
3. Królak (Polska)	5.33.28
4. Rużiczka (CSR)	5.33.28
5. Niemytow (ZSRR)	5.33.28
6. van Meenen (Belgia)	5.33.28
7. Dalgaard (Dania)	5.33.28
8. Krivka (CSR)	5.33.28
9. Ostergaard (Dania)	5.33.28
10. Kerkhoven (Belgia)	5.36.26
16. Łasak (Polska)	5.38.53
28. Kłabiński Wł. (Polska)	5.39.30
32. Hadasik (Polska)	5.44.01
38. Wilczewski (Polska)	5.44.03

DRUŻYNOWE	
1. CSR	16.40.24
2. Dania	16.43.22
3. Belgia	16.46.25
4. Polska	16.51.51
5. ZSRR	16.52.57
6. Holandia	16.56.39
7. NRD	17.02.05
8. Bułgaria	17.09.02
9. Anglia	17.17.30
10. Pol. Francuska	17.22.16

Klasyfikacja po siedmiu etapach

INDYWIDUALNE	
1. Dalgaard (Dania)	30.21.59
2. van Meenen (Belgia)	30.25.49
3. Rużiczka (CSR)	30.29.31
4. Boeck (Holandia)	30.29.50

Zwrotatnika sportowca

W piątej kolejce rozgrywek ligi piłki ręcznej AZS-Poznań przegrał z AZS-Stalinogrod 7:10.

Z okazji Kongresu Związków Zawodowych odbył się w Warszawie mecz piłkarski pomiędzy Rotacją Babelsberg (NRD) i reprezentacją ZS Ogniwa, zakończony porażką Ogniwa 1:2.



CAF — fot. St. Wdowiński
7 maja br. kolarze wystartowali do V etapu prowadzącego z Wrocławia do Goerlitz. Na zdjęciu: kolarze wpadają na metę w Goerlitz, która znajdowała się na placu im. Lenina.



Eluf Dalgaard

Drobiazgi z trasy...

Najmłodszy, najniższy, najłżejszy i najbardziej popularny kolarz VII Wyścigu Pokoju — Elek Grabowski musiał się wycofać na trasie VII etapu Berlin — Lipsk.

Poznaliśmy w tym etapie jeszcze jedną zaletę tego zdolnego zawodnika — bardzo ważną w sporcie kolarskim — ambicję. Po „kraksie“, w której Grabowski doznał bolesnych obrażeń, wsiadł na rower i mimo dotkliwego bólu przejechał jeszcze 30 kilometrów.

Dopiero kierownictwo polskiej ekipy wydało decyzję wycofania Grabowskiego.

Znawcy sportu kolarskiego twierdzą, że wyniki wyścigu rozstrzygną się na etapach górskich (szkoda, że zabraknie na nich naszej „górskiej kozy“ — Grabowskiego). Tam dopiero sekundy i minuty, dzielące zwycięski zespół od kilku następnych reprezentacji, zaczynają rosnąć w minuty i godziny.

Już na etapie Wrocław — Goerlitz, odcinek między Łwówkiem Śląskim a Gryfowem był dla kolarzy próbą egzaminu sprawności na falistym terenie.

Jeszcze gorzej będzie na dzisiejszym etapie Lipsk — Karl Marx-Stadt, między Zwikau i Aue. Znajduje się tam tzw. „diabelska ściana“, która na 3-kilometrowym odcinku szosy posiada 450-metrową różnicę wzniesień!

Najtrudniejszy jednak będzie XII etap Brno — Tabor. Trasa naprzemian to wznosi się w górę to opada w dół. Wspinaczka jest zawsze trudna, a karłowate zjazdy na łeb na szyję — bardzo niebezpieczne. Podobny jest i ostatni XIII etap Tabor — Praha.

Najbardziej „pilnowanym“ kolarzem na dotychczasowych trasach VII Wyścigu Pokoju był Wilczewski, który przez 7 etapów jechał w żółtej koszulce. Jak tylko Wilczewski znalazł się na końcu grupy, już inicjowano ucieczkę. Kiedy zaś „żółta koszulka“ rzuciła się do ucieczki, natychmiast kolarze ruszali za nią w pogoń.

Dopiero na VII etapie, na którym Wilczewski trzy razy musiał zmieniać rower, udało się odebrać Polakowi żółtą koszulkę. Wilczewski przejechał jednak w koszulce przodownika 7 etapów. Jest to rekord, którego jeszcze nie było w historii Wyścigu Pokoju.

Pływacki rekord świata i dobry wynik Tołkaczewskiego

Pływak węgierski — Tumpek pobit należący do niego rekord świata na 100 m st. motylkowym uzyskując wynik 1:30,7 min. Poprzedni rekord wynosił 1:04,3 min. Na tym samym dystansie płynął we Wrocławiu Tołkaczewski — uzyskując czas 1:08,8, a więc lepiej od rekordu Polski Petruszewicza (1:09, min.).

Pół punktu do mistrzostwa świata

W 22 partii meczu szachowego o mistrzostwo świata Botwinnik — Smysłow. Wynik był remisowy. Botwinnik prowadzi obecnie 11,5:10,5 i do obronienia tytułu wystarczy zwycięstwo jeszcze pół punktu.